

*Hanna Zaremska*



## Rabin Izrael MiBruna i jego relacje z żydowskimi gminami w Polsce

Biografia Izraela MiBruny, jednego z najślawniejszych uczonych późnośredniowiecznej diaspory aszkenazyjskiej, odzwierciedla procesy zachodzące w łonie ówczesnego rabinatu<sup>1</sup>. Dla badaczy historii gmin żydowskich piętnastowiecznej Polski jest Bruna, jak go nazywano, ważną postacią, w jego dorobku piśmienniczym bowiem znajdują się odpowiedzi, jakich udzielał on mieszkańcom na zapytania dotyczące kwestii halachicznych. Urodził się w Brnie (hebr. Bruna) (około 1400 roku), a studiował w szkołach talmudycznych pod kierunkiem sławnych nauczycieli: Dawida Falkinda ze Świdnicy i Jakuba Weila<sup>2</sup> (w czasie gdy obaj zamieszkiwali w Norymberdze), Zalmana Kohena z Norymbergii i Izraela Isserleina z Wiener Neustadt<sup>3</sup>. Swymi mistrzami nazywał także Mojżesza Kohena z Ołomuńca i Majera ze Znojma<sup>4</sup>. Ukończywszy naukę, w 1430 roku podjął Bruna pracę rabina w swym rodzinnym mieście.

---

<sup>1</sup> S.W. BARON, *A social and religious history of the Jews*, t. 11, New York 1967; E. ZIMMER, *Harmony and discord. An analysis of the decline of Jewish self-government in 15th Century Central Europe*, New York 1970; B. ROSENSWEIG, *Ashkenazic Jewry in transition*, Waterloo, Ont. 1975; S. SCHWARZFUCHS, *A concise history of the Rabbinate*, Oxford 1991.

<sup>2</sup> Por. B. ROSENSWEIG, *Ashkenazic Jewry*, s. 11–24.

<sup>3</sup> SH. EIDELBERG, *Jewish Life in Austria in the XVth Century as reflected in the legal writing of rabbi Israel Isserlein and his contemporaries*, Philadelphia 1962.

<sup>4</sup> T. VISI, *The emergence of philosophy in Ashkenazic context. The case of Czech Lands in the Early Fifteenth Century*, „Jahrbuch des Simon-Dubnow-Institut” 8, 2009, s. 213–243.

Od kandydata na to stanowisko – z czym w parze szło prawo do nauczania i zwierzchnictwo nad szkołą oraz pewne kompetencje sądowe (dotyczące przede wszystkim spraw małżeńskich), między innymi wydawanie listów rozwodowych i certyfikatów stwierdzających koszerność żywności i zdatność łaźni rytualnych – wymagano przedstawienia dyplomu poświadczającego zdanie egzaminu w jesziwie, w której studiował lub u wybranego przez siebie, szerzej znanego i cieszącego się szacunkiem, uczonego. Dyplom gwarantował mieszkańcom gminy, że kandydat decydujący się na podjęcie w niej pracy, uprawniony jest do pełnienia związanych ze stanowiskiem rabina funkcji<sup>5</sup>. Bruna otrzymał niezbędny certyfikat z rąk Jakuba Weila<sup>6</sup>.

Wymóg przedstawienia dyplomu ukończenia jesziwy wymagany od kandydata na rabina był w diasporze aszkenazyjskiej nowością. Epidemia czarnej śmierci i towarzyszące jej fale antyżydowskich rozruchów<sup>7</sup> doprowadziły do głębokiego kryzysu izraelickich gmin w niemieckiej części diaspory. Jej instytucje komunalne osłabły. Sprawujący do tej pory władzę w żydowskich skupiskach, a wyłaniany spośród członków zamożnych rodzin przywódcy, utraciwszy wpływy wynikające z ich materialnej pozycji i dobrych kontaktów z chrześcijańskim otoczeniem, nie byli w stanie nadal skutecznie zarządzać kahałami. Zastąpić ich mieli wykształceni w jesziwach zawodowi nauczyciele.

---

<sup>5</sup> Por. certyfikat wydany przez Izraela Isserleina, w którym ten pisze, że Izaak ben Joel ha-Levi: „przez wiele lat i dni” studiował u niego Torę, by zostać rabinem, i że może on kierować szkołą i uczyć, zob. I. Isserlein, *Sefer Truman ha-deszen*, t. 2: *Psakim u-chtuwim*, wyd. SH. AWITAN, Jerusaleń 1990, nr 127.

<sup>6</sup> Jakub Weil (zm. przed 1456) stał na czele jesziwy w Norymberdze prawdopodobnie od roku 1422, następnie rezydował w Augsburgu, Bambergu, a od 1444 roku w Erfurcie.

<sup>7</sup> M. BRANN, *Geschichte der Juden in Schlesien*, Breslau 1896–1917, t. 2, s. 41 n.; E. ZIMMER, *Harmony and discord*, s. 118.

Pojawienie się w gminach aszkenazyjskich nowego typu religijnych przywódców spowodowało oddzielenie halachicznego sądownictwa od zarządu kahałów. Sprzyjało to profesjonalizacji i instytucjonalizacji rabinatu, który stał się rodzajem zawodowego stowarzyszenia wpływowych „uczonych w Torze”. Przejęcie religijnego przywództwa społeczności żydowskich przez wykształconych nauczycieli dokonało się nie bez trudu. Wpływy legitymujących się dyplomami rabinów obejmowały jedynie grono ich studentów i zwolenników. Siła rabinackiego autorytetu zależała od sukcesu szkół, którymi kierowali. Zabieganie o uczniów rodziło konkurencję. Wychowankowie jednych mistrzów wdawali się w spory ze zwolennikami innych, zdarzały się odmowy stawienia się w sądzie i respektowania rzuconych przez obcych mistrzów ekskomunik<sup>8</sup>. Dotknięci chere mem starali się uwolnić od klątwy, szukając pomocy u innego rabina.

W związku z tymi praktykami i, jak zobaczymy, na podstawie osobistych, złych doświadczeń, Bruna pisał z goryczą: „Ci, którzy dziś ogłaszają ekskomuniki, przyczyniają się do powstawania podziałów, niektórzy związani z osobnikiem [obłożonym chere mem] nie zrywają z nim stosunków, inni trzymają się od niego z daleka”<sup>9</sup>. Do nadużyć prowadziły także zabiegi o rabinackie dyplomy, ponieważ ten, kto miał ich więcej, cieszył się szerszym uznaniem. Uzyskiwane w jesziwach certyfikaty nie zawsze były świadectwem rzetelnej wiedzy. „Jesteśmy osieroconym pokoleniem, którego uczeni nie potrafią odróżnić prawej ręki od lewej”<sup>10</sup> – ubolewał moguncki rabin Jakub Mölin (zm. 1427). Jeden z mistrzów Bruny, Jakub Weil, w liście do gminy w Norymberdze, gdzie przez wiele lat był nauczycielem, pisał: „włosy

---

<sup>8</sup> Tamże, s. 109; por. H. ZAREMSKA, *Żydzi w średniowiecznej Polsce. Gmina krakowska*, Warszawa 2011, s. 395–401.

<sup>9</sup> I. MiBruna, *Szeelot u-tszuwot*, nr 188. O responsach por. niżej, s. 144 nn.

<sup>10</sup> J. Molin, *Szeelot u-tszuwot*, nr 67.

stają mi na głowie i ciało moje się najeża na widok grabieży, przemocy i profanacji Imienia, które dziś stały się w naszym kraju regułą. Między mistrzami Prawa dochodzi do konfliktów, i to oni sami się do nich przyczyniają. Niektórzy, uzyskawszy ordynację [...] sądzą, że do nich odnosi się zasada, że wolno im osądzać się samym [...] i działają podstępnie, pod pretekstem osobistej obrazy, by się rzucić na co bogatszych, by złapać ich w swoją sieć, ograbić. Tak Imię niebieskie zostaje sprofanowane, naród wykrzykuje: »Czyż tu jest Tora?«<sup>11</sup>.

Z trudnościami okresu przemian ówczesnego rabinatu miał się zmagać także Izrael MiBruna. Rychło po powrocie do Brna popadł on w konflikt z przebywającym w mieście już od jakiegoś czasu, a pochodzącym prawdopodobnie z węgierskiego Sopron uczonym, Goddelem. Spór ciągnął się przez lata. Mimo wsparcia, jakie uzyskał Bruna od swych wpływowych nauczycieli, Izraela Isserleina i Jakuba Weila, zmuszony był ustąpić i w 1455 roku opuścił rodzinne miasto. Uzyskawszy zaproszenie od Żydów z Ratyzbony, postanowił zamieszkać w tamtejszej gminie<sup>12</sup>. Tu przystąpił do starań o otwarcie własnej szkoły. I ponownie napotkał przeszkody<sup>13</sup>. Zamieszkujący w mieście od pewnego czasu Anszel Segal domagał się wyłączności na duchową opiekę nad miejscowymi Izraelitami. Konflikt między dwoma nauczycielami przerodził się w „wojnę” między ich uczniami i zwolennikami. Rezydujący najpierw w Moguncji, a następnie w Landau, Bambergu i Poznaniu, rabin Mojżesz Minc relacjonował: „doszło do sporu, współzawodnictwa i dyskusji między rabinami i ich studentami w ratybońskiej gminie. Z tego powodu miało miejsce pewne oburzające zdarzenie, a mianowicie paru mało znacznych studentów obraziło gaona

---

<sup>11</sup> J. Weil, *Szeelot u-tszuwot*, nr 163.

<sup>12</sup> Tamże, nr 151.

<sup>13</sup> E. ZIMMER, *Harmony and discord*, s. 124–125.

rabiego Izraela Brunę. Na jego krześle w synagodze zostały wyrte krzyże, a także słowo *apikoros*<sup>14</sup> i inne niesłychane wyzwiska<sup>15</sup>. Od samego Bruny dowiadujemy się, że „gdy właśnie uczył Talmudu, jeden z wichrzycieli wstał i wyszedł, by zademonstrować swoją pogardę<sup>16</sup>. Zniesławiony, głęboko obrażony Bruna obłożył klątwą autora *graffiti* wykonanego na synagogałnym krześle.

Już wtedy był sławnym uczonym. Zniewaga, jakiej doznał, wstrząsnęła środowiskiem aszkenazyjskiego rabinatu. Po stronie przybyłego do Ratyzbony z Brna uczonego opowiedzieli się Jakub Weil, a także Izrael Isserlein oraz Dawid Sprinz z Norymbergii<sup>17</sup>. Wzięli oni w obronę swego ucznia i zgodnie stwierdzali, że żaden rabin nie ma prawa do monopolu w gminie, a nadto, że sprawowanie funkcji rabina nie przynosi dochodów takich, jak handel czy kredyt, toteż pełniący ją nie jest zobowiązany do otrzymania chazaki, czyli zgody władz kahalnych na zamieszkanie. Izrael Isserlein stwierdzał kategorycznie: „Korona Tory i jej autoritet są dane każdemu, kto życzy sobie je przyjąć<sup>18</sup>. Działający w Wiener Neustadt uczoney wypowiedział się w tej kwestii także w cytowanym przez Brunę liście do poznańskiego uczonego Mojżesza Mariela: „muszę się z Tobą, panie Mojżeszu, podzielić swoim rozgoryczeniem, że tyle czasu wydawałeś dużo pieniędzy na szerzenie nauki i piastowałeś koronę Tory bezpłatnie, a nawet z uszczerbkiem na majątku, a teraz [dochodzi do tego, że] dopominasz się swoich praw i sprawiedliwości oraz dowodzisz, że naruszono twoje prawa

---

<sup>14</sup> Słowo „apikoros”, pierwotnie używane w literaturze hebrajskiej na określenie osobnika, który znieważa uczonego, nie respektuje nakazów Tory, w średniowieczu oznaczało osobnika, który dopuścił się nieposłuszeństwa wobec rabina.

<sup>15</sup> M. Minz, *Szeelot u-tszuwot*, nr 76.

<sup>16</sup> I. MiBruna, *Szeelot u-tszuwot*, nr 254.

<sup>17</sup> J. Weil, *Szeelot u-tszuwot*, nr 151; I. Isserlein, *Szeelot u-tszuwot*, nr 126–128.

<sup>18</sup> I. Isserlein, *Szeelot u-tszuwot*, nr 128.

i twoją wiedzę w mieście i w okręgu, co naszym zdaniem nie jest ani słuszne, ani sprawiedliwe, jak to krótko wyjaśnię [...] a teraz, z tych wszystkich względów, wydaje się, że nie miałeś mocy [prawnej], panie Mojżeszu, usuwać i powstrzymywać pana Dawida i pana Kasarię od wykonywania władzy i funkcji rabina w twoim mieście i okręgu”<sup>19</sup>.

W podobnym tonie wypowiadał się sam Bruna, według którego wymóg uzyskania koncesji władz gminy na zamieszkanie w mieście nie dotyczy rabina i każdy uczony ma prawo do zamieszkania w dowolnym żydowskim skupisku, nawet gdy rezyduje już w nim inny uznany przez gminę nauczyciel. Pisał: „Widzimy w naszym pokoleniu wiele miejsc, gdzie jest dwóch rabinów, i nigdy nie słyszeliśmy, by jeden z nich miał większe prawo niż drugi”<sup>20</sup>.

Dalszy przebieg sporu Bruny z Anszelem nie jest znany. Wiadomo jedynie, że obaj skłóceni ze sobą uczeni pozostali w Ratyzbonie<sup>21</sup> i że Bruna został przełożonym miejscowego sądu dopiero po śmierci swego konkurenta. Kłopoty miał nie tylko ze swymi współwyznawcami. W 1456 roku, w związku z długotrwałym konfliktem wokół poboru podatku nałożonego w 1452 roku na Żydów z okazji koronacji cesarza Fryderyka III Habsburga, został aresztowany na trzydzieści dni<sup>22</sup>. W 1474 roku apostata Hans Vayol oskarżył go o mord rytualny na chrześcijańskim dziecku. Mieszkańcy ratybońskiej gminy stanęli w jego obronie i uzyskali

---

<sup>19</sup> I. MiBruna, *Szeelot u-tszuwot*, nr 253, tu tłum. za *Teksty źródłowe do nauki historii Żydów w Polsce i we wschodniej Europie*, oprac. R. MAHLER, E. RINGELBLUM, Warszawa b.d., z. 1B, s. 39.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> M. Minz, *Szeelot u-tszuwot*, nr 63c; I. MiBruna, *Szeelot u-tszuwot*, nr 268.

<sup>22</sup> I. SCHIPPER, *Megamot be-toldot ha-rabanut ha-aszkenazit 1350–1500* [w:] TENŻE, *Ktawim niwcharim we-diwej haaracha*, Jerusalem 1997, s. 397 n. Władcy świadomi autorytetu rabinów w społeczności żydowskiej obarczali ich niekiedy odpowiedzialnością za pobór podatków; por. SH. EIDELBERG, *Jewish Life*, s. 63.



interwencję cesarza Fryderyka III i króla Czech Władysława II. Po zwolnieniu z więzienia opuścił Bruna Ratzynę i osiedlił się w Pradze, gdzie zmarł w 1480 roku.

Miarą sukcesu nauczyciela była liczba studentów i zwolenników. Z dużą liczebnością uczniów w parze zaś szła pomyślność finansowa. Przez pierwsze cztery wieki historii diaspory aszkenazyjskiej – w okresie od IX do XIII wieku – przywództwo religijne w gminach żydowskich nie wiązało się z materialnymi zyskami<sup>23</sup>. W końcu XIV wieku sytuacja ta z wolna zaczęła się zmieniać. Stojący na czele szkół rabini, których życie upływało na studiach, pracy z uczniami i służeniu członkom gminy w utrzymaniu wierności Prawu, z tytułu pełnionych funkcji pobierali wynagrodzenie. Ubolewał nad tym Izrael Isserlein: „Co się tyczy opłat – pisał – które wpadają do kieszeni przywódców rabinackich z [tytułu] rozwodów, chalic<sup>24</sup>, administrowania przysięgą wdowią, ogłaszania zaręczyn, ślubów itd., jesteśmy głęboko zawstydzeni [...]. Uznajemy to za dozwolone z wielkimi oporami i trudem [i dopuszczamy jedynie] z powodu religijnego charakteru tych obowiązków”<sup>25</sup>. Isserlein dostrzegał natomiast dobre strony faktu, że adepci jesziw podejmowali niezwiązaną z ich wykształceniem działalność zarobkową. „Racja Tory jest wzmocniona w Niemczech bardziej niż gdzie indziej – stwierdzał – a to dlatego, że oni pożyczają pieniądze na procent. To zaś wymaga minimum pracy i przynosi im więcej wolnego czasu na studia”<sup>26</sup>. W drugiej ćwierci XV wieku na niemieckich obszarach diaspory aszkenazyjskiej nie ma już właściwie gmin bez zawodowych rabinów. Stanowisko to upowszechniło się również na rubieżach diaspory

---

<sup>23</sup> Por. I. TA-SHMA, *On the history of the Jews in Twelfth- and Thirteenth-Century Poland*, „Polin” 10, 1997, s. 287–317.

<sup>24</sup> „Chalica” – ceremonia dopełnienia zasady lewiratu.

<sup>25</sup> I. Isserlein, *Szeelot u-tszuwot*, nr 128.

<sup>26</sup> Cyt. za: E. ZIMMER, *Harmony and discord*, s. 117.

w gminach polskich, ruskich i węgierskich<sup>27</sup>. Znaczące wspólnoty miały nawet paru liczących się uczonych; bywało, że współpracowali ze sobą i traktowali się z szacunkiem, niekiedy toczyli wojny. Przyczyn kontrowersji, jak widzieliśmy, nie brakowało.

Nasza wiedza o Izraelu MiBrunie, a także o jego uczonych kolegach, ich dokonaniach naukowych i życiu pochodzi niemal wyłącznie z licznych wzmianek zawartych w pismach i korespondencji, przywołujących opinie sławnych nauczycieli. Owa sieć pozostających ze sobą w stałych kontaktach uczonych, dyskutujących kwestie talmudyczne, poszukujących porady lub proszących o halachiczną ekspertyzę, była siłą późnośredniowiecznego rabinatu aszkenazyjskiego. Miarą znaczenia rabina był zasięg jego zawodowej praktyki: liczba wydanych opinii halachicznych (responsów) oraz granice obszaru, z jakiego płynęły doń prośby o poradę<sup>28</sup>.

Responsy (hebr. *szeelot u-tszuwot* – pytania i odpowiedzi) to odpowiedzi udzielane przez wykształconego w Prawie uczonego na pytania natury religijnej lub prawnej, zadane na piśmie lub ustnie, najczęściej przez któregoś z jego uczonych kolegów, ale także przez władze lub pojedynczych mieszkańców pobliskich, a niekiedy odległych gmin. Owe *tszuwot* zawierają na ogół analizy konkretnych, „wziętych z życia” sytuacji, niektóre jednak zajmują się kwestiami czysto teoretycznymi. Ta znana także prawu rzymskiemu praktyka pozostaje w judaizmie w użyciu, po dziś dzień bowiem korzysta się z responsów dawnych uczonych, w tym także średniowiecznych<sup>29</sup>.

---

<sup>27</sup> H. ZAREMSKA, *Żydzi w średniowiecznej Europie Środkowej: w Czechach, Polsce i na Węgrzech*, Poznań 2005, s. 95–98; TAŹ, *Żydzi w średniowiecznej Polsce*, s. 401–408.

<sup>28</sup> POR. SH. EIDELBERG, *Jewish Life*, s. 132 n.: wykaz krajów i miejscowości, z których mieszkańcami utrzymywał kontakty Izrael Isserlein.

<sup>29</sup> S. FREEHOF, *The responsa literature*, Philadelphia 1959; B. WEINRYB, *Responsa as a source for history* [w:] *Essays presented to Chief Rabbi Israel Brodie on the occasion of his 70th Birthday*, wyd. B. ZIMMELS,

Źródło to często traktowane jest przez historyków z lekceważeniem. Widzą oni w nim dalekie od rzeczywistości spekulacje dawnych myślicieli. Z kilku powodów niesłusznie. Zwłaszcza gdy autorami pisma skierowanego do uczonego są nie jego wykształceni w Prawie koledzy, lecz mieszkańcy żydowskich kolonii. Temat zapytania wynikał z niepewności co do właściwego sposobu rozwiązania problemu; problemu, w ich opinii, na tyle ważnego dla życia kierowanej przez nich gminy, że gotowi byli ponieść koszty związane z redakcją listu oraz dostarczeniem go do nierzadko dalekiego miejsca rezydencji adresata. Często, jak wspomniano, rzecz dotyczyła nie wymyślanego przypadku, lecz rzeczywistego zdarzenia. Wymagało to dokładnego zrelacjonowania sprawy, przedstawienia podjętych kroków, wyników przesłuchania stron i świadków; niekiedy, dla uczynienia relacji bardziej klarowną, w tekście zapytania cytowano fragmenty zeznań uczestników owego zdarzenia<sup>30</sup>.

Popularność *szeelot u-tshuwot* brała się z chęci życia w zgodzie z Talmudem, z braku lokalnych autorytetów wyposażonych w prawo ostatecznej decyzji i z głębokiej potrzeby uzyskania opinii najlepszego arbitra w sprawach rytualnych, prawnych i gminnych. Wybór adresata zapytania nie był przypadkowy. O pomoc zwracano się do osób znanych, budzących zaufanie, takich, które w Torze, Talmudzie czy też w dziełach komentujących i wyjaśniających je mistrzów, potrafią znaleźć stosowne rozwiązanie. Responsy bowiem nie tworzą prawa, przywołują jedynie jego zasady wyłożone w już istniejących źródłach. Ich autorzy

---

London 1967; A. GRABOÏS, *Les sources hébraïques médiévales*, t. 1–2, Turnhout 1987–1993; SH. GLICK, *Kuntress ha-Teshuvot he-Hadash. A bibliographic thesaurus of responsa literature published ca. 1470–2000*, Jerusalem 5766 [2006].

<sup>30</sup> M. KEIL, *Rituals of repentance and testimonies at Rabbinical Courts in the 15th Century* [w:] *Oral history of the Middle Ages. The spoken word in context*, wyd. G. JARITZ, M. RICHTER, "Medium Aevum Quotidianum" 12/ "CEU Medievalia" 3, 2001, s. 164–176.

powoływali się na odpowiednie fragmenty Tory, Talmudu bądź dzieł swych poprzedników, cytowali wypowiedzi zapytywanych w danej sprawie kolegów, wymieniali przekonujące ich zdaniem dowody na to, że zaproponowane rozwiązanie będącej przedmiotem zapytania kwestii pozostaje w zgodzie z Prawem. Opinia autora responsu nie była dla jego adresatów wiążąca. Sąd lub indywidualny „zleceniodawca” mógł ją zaakceptować albo odrzucić. Rozczarowany czy nieprzekonany ruszał na poszukiwanie innego doradcy.

Przyjrzyjmy się warsztatowi pracy Izraela MiBruny. W zbiorach jego responsów znajdujemy trzy, być może cztery, które dowodzą kontaktów z gminami położonymi w granicach Królestwa Polskiego. Jeden, to cytowany wyżej list do Mojżesza Mariela, rabina, który domagał się monopolu na stanowisko nauczyciela w Poznaniu<sup>31</sup>, drugi, to wzmianka o piśmie z Krakowa otrzymanym przez ratyzbońskiego rabina, dotyczącym kwestii redakcji getu, dokumentu rozwodowego<sup>32</sup>. Bruna nie udzielił odpowiedzi na nadesłane mu z polskiej stolicy zapytanie, uznając, że byłby to próżny trud, albowiem autorzy przesłanego mu listu nie zrozumie liby jego wywodów<sup>33</sup>.

Dwa pozostałe przekazy wskazują na związki Bruny z Żydami zamieszkującymi Ruś. Jeden z nich powstał najprawdopodobniej w okresie, gdy uczyony mieszkał już w Ratyzbonie, skąd podejmował liczne podróże. Odwiedził między innymi Pragę i Wiener Neustadt<sup>34</sup>. Autorem zapytania, jak czytamy, „był bogaty człowiek z Rusi”, który pragnął dowiedzieć się, czy świąteczny, szabatowy tałes, szal używany w czasie modlitwy, może być barwy czerwonej lub zielonej<sup>35</sup>.

---

<sup>31</sup> Por. przyp. 18.

<sup>32</sup> Z jednego z responsów Isserleina wiemy, że w Polsce czyniono to inaczej niż gdzie indziej, por. I. Isserlein, *Szeelot u-tszuwot*, nr 228.

<sup>33</sup> I. Bruna, *Szeelot u-tszuwot*, nr 55.

<sup>34</sup> T. Visi, *The emergence of philosophy*, s. 213–243.

<sup>35</sup> I. Bruna, *Szeelot u-tszuwot*, nr 73.

Bruna uznał, że jest to niedopuszczalne, sprzeczne bowiem z obowiązującym „w całym Izraelu” zwyczajem, według którego taśes powinien być biały. W końcowej części tekstu dodał, że wprawdzie jego mistrz Dawid ha-Zaken ze Świdnicy nosił czarny *talit*, ale był to tzw. mały *talit*, czyli *cicit*, noszony na ogół pod koszulą, i że opinie uczonych w kwestii jego barwy są podzielone.

Listem będącym odpowiedzią Bruny na zapytanie przyślane ze Lwowa<sup>36</sup> zajmę się teraz szczegółowo. W zgodzie z zasadami gatunku *szeelot u-tszuwot*, pismo to składa się z trzech części. Przesławszy „świętej gminie we Lwowie” pozdrowienia i wyrazy szacunku, autor streszcza otrzymany od jej przywódców list, a następnie rozważa przedstawioną w nim kwestię, której dotyczy zapytanie. Na koniec wydaje opinię.

Oto czego Brunna dowiedział się z tekstu zapytania. W czasie bójki w Perejaślawiu doszło do zabójstwa, którego ofiarą padł niejaki Nisan. On właśnie, wedle zeznań świadków – miejscowych Żydów – zaczął bijatykę, uderzając drzewcem Simchę. W obronie Simchy stanął Nachman, rzucając się na Nisana z nożem: zranił go w głowę, powalił na ziemię, zadał jeszcze trzy ciosy i wspólnie z Simchą ciągnął leżącego po ziemi. Zachęcony przez Nachmana okrzykiem „Zabij na śmierć!” Simcha wymierzył Nisanowi śmiertelne uderzenie. Dramatyczne w skutkach wydarzenie stało się przedmiotem dochodzenia. Przesłuchano świadków, co, jak się zdaje, wskazuje, że do bójki doszło w miejscu publicznym. Ustalono przebieg owego zajścia oraz okoliczności, zdaniem kahalnych sędziów, ważne dla określenia osób odpowiedzialnych za bijatykę.

Z nadesłanego ze Lwowa listu Brunna dowiedział się, że pobity na śmierć Nisan był „prawdziwym prostakiem” i analfabetą: „nie znał nawet litery alef”, nadto osobnikiem lekceważącym religijne nakazy, albowiem „ani razu w życiu nie

---

<sup>36</sup> Tamże, nr 264 i 265.

nałożył filakterii”<sup>37</sup>. O Simsze przeczytał ratyzboński uczoney w otrzymanym piśmie lwowskiego kahału, że rankiem tragicznego dnia był wprawdzie trzeźwy, potem jednak upił się tak, iż „nie wiedział czy leży, czy stoi”. Wiadomości te zdobyli lwowscy sędziwie od uczestników zajścia i podczas przesłuchiwania świadków. O tym, że Simcha był pijany, usłyszeli, jak czytamy, od pewnego Mojżesza, rzecz potwierdził też sam zainteresowany, zeznając, że „był pijany i nic nie wie”.

Posługiwanie się przez autorów responsów cytatami – możliwe dzięki temu, że znajdowały się one w tekście zapytania – jest, jak wspomniano, charakterystyczną cechą gatunku *szeelot u-tszuwot*. W responsie Bruny pojawiają się zatem przełożone na hebrajski fragmenty ustnie składanych – w jidysz, po polsku lub po rusku – sądowych oświadczeń. Napotykaemy także cytaty: słowa i okrzyki, jakie padły w czasie zajścia. Na jeden fragment responsu Bruny warto zwrócić szczególną uwagę, jest on bowiem świadectwem przenikania słów polskich bądź ruskich do języka żydowskiego. Kawał drewna, którym Nisan bił Simchę, określony jest w responsie słowem *kiil*. A zatem „kij”.

Treść zapytania jest jasna: czy winnym przestępstwa jest tylko Simcha, który zadał ostateczny, śmiertelny cios, czy obaj napastnicy. Odpowiedź Bruny brzmi: obaj. „Nazywacie Simchę zabójcą – czytamy w jego liście – a Nachmana tylko złym, ja zaś nazywam obu zabójcami, i obaj winni są przed sędziami niebiańskimi (*dajanej Szamajm*)”. Nawet jeśli „sądowi ludzkiemu” podlega jedynie ten, kto zadał Nisanowi cios śmiertelny, to wobec Boga winien jest także Nachman. Sformułowałwszy tę opinię, Bruna przystępuje do wyłuszczenia wspierających ją argumentów. Sięga do poświęconego prawu karnemu talmudycznego traktatu *Sanhedryn*, zagląda do pism tanaitów (mędrców Miszny), a także do Majmoni-

---

<sup>37</sup> Filakterie – dwie niewielkie szkatułki, w których umieszcza się zwitki pergaminu z cytatami z Biblii, które Żyd podczas porannej modlitwy w dni powszednie mocuje sobie do czoła i lewego przedramienia.

desa. Są to teksty dotyczące zbiorowej bądź indywidualnej odpowiedzialności uczestników bójki zakończonej śmiercią lub też, bardziej ogólne, mówiące o karze za zabójstwo z premedytacją lub nieumyślnie. W uzasadnieniu swej opinii przytacza Bruna zaczerpniętą z Talmudu opowieść o dziesięciu ludzi, którzy bili swą ofiarę „może razem, a może jeden po drugim i człowiek ten umarł. I napisane jest – czytamy w responsie ratyzbońskiego uczonego – że jeśli dziesięciu biło człowieka, to nie to samo, jakby bił go jeden”. Bruna przyznaje, że w ustaleniu winnego w podobnych sprawach opinie uczonych nie są jednoznaczne. W traktacie *Sanhedryn* znajduje też dodatkowy, obciążający Nachmana argument. Raniąc Nisana nożem, Nachman „uszkodził mu mózg” i wprawdzie nie zabił go, jednak uczynił go *trefa* – rytualnie nieczystym. Termin *trefa* (stąd polskie: „trefność”, „trefny”) zasadniczo odnosi się do norm alimentacyjnych i dotyczy jedzenia lub naczyń czy też sztućców, które według żydowskich zasad są rytualnie nieczyste i zakazane. Pojęcie rytualnej nieczystości rozciąga się na ludzkie ciało, które, gdy uszkodzone, staje się nieczyste; człowieka, którego ciało jest trefne, dotyczą różne ograniczenia, jak choćby zakaz wchodzenia do synagogi.

Jak pisze Bruna, w traktacie *Sanhedryn*, w którym przywołana jest wypowiedź Raba Nachmana bar Icchaka (III/IV w.), babilońskiego uczonego i głowy akademii w Pumbedicie, czytamy, „że ten, kto uczynił kogoś nieczystym, nie może być posądzony o złamanie Prawa [szóstego przykazania], gdyż go nie zabił”. Z responsu wynika, że koncentrujący się na osobie Nachmana, a nie Simchy, rabin dobrze rozumiał, że to właśnie вина tego pierwszego jest dla starszyny lwowskiej problemem, że jego brak skruchy<sup>38</sup> gniewał ich i niepokoił. Sam zabójca, jak należy przypuszczać, osądzony

---

<sup>38</sup> Bruna cytuje otrzymany ze Lwowa list: „jest napisane, że ten Simcha żałuje i przeprosza, prosi o tzuwa [powrót do Boga], a ten Nachman w ogóle nie żałuje i nie wyraża skruchy”.

został i zapewne skazany przez sąd królewski, któremu podlegali Żydzi winni zabójstw i innych poważnych przestępstw.

Na końcu swego listu Izrael MiBruna tak oto radzi lwowskiemu kahałowi: „Niech wywołają go w bóżnicach, by nie był zdolny do świadkowania i przysięgi oraz by nie mógł zbliżyć się do żadnej świętej rzeczy, i niech zabronione mu będzie być członkiem minjanu<sup>39</sup>, póki nie wyrazi żalu i nie będzie prosił o powrót do Boga i pokutę”. Nachman ma zatem zostać obłożony klątwą. Jej zdjęcie, zgodnie z prawem, wymaga okazania skruchy i odbycia pokuty oraz zadośćuczynienia poszkodowanemu.

Nakazawszy Nachmanowi uiszczenie finansowej rekompensaty rodzinie Nisana, Bruna zaleca zastosowanie wobec niego długiej listy praktyk pokutnych. Ma pościć przez rok, boso, związany łańcuchami – jednym na rękę, którą uderzył Nisana, drugim wokół ciała – ma modlić się co dzień w synagodze. Ma też zostać wychłostany i publicznie oświadczyć: „Niech będzie wiadomo [...], że jestem zabójcą i to jest moja pokuta”<sup>40</sup>. Ma położyć się w przedsionku synagogi, by każdy mógł przejść nad nim. „I jeśli chcemy pogorszyć jego położenie – pisze Bruna w dalszej części responsu – to wyślemy go daleko do Poznania i wszystko, co jemu będą tam kazali zrobić, będzie musiał uczynić, i tylko wtedy będzie miał szansę na dojście do Nieba”<sup>41</sup>. Odesłanie Nachmana do poznańskiego kahału nie powinno budzić zdziwienia. W tym

---

<sup>39</sup> „Minjan” – kworum dziesięciu Żydów nieodzowne do odprawiania nabożeństw publicznych i czytania Tory.

<sup>40</sup> Jeden z responsów Jakuba Weila rzuca nieco światła na rytuał żydowskiej pokuty. Tekst ten dotyczy grzesznika obwinionego o pobicie pewnego Rubena. Miał on w czasie porannej modlitwy w synagodze prosić ofiarę o przebaczenie, mówiąc: „Zgrzeszyłem wobec Izraela i Rubena [...] którego uderzyłem kijem tak, że krew pociekła mu z czoła. Proszę Pana, niech będzie błogosławiony, by mi przebaczył. Proszę Rubena o przebaczenie”. Por. J. Weil, *Szeelot u-tszuwot*, nr 28.

<sup>41</sup> Nachman miał zostać *baal tszuwa* – wędrownym grzesznikiem, pokutnikiem.



czasie bowiem w miejscowej gminie rezydował, jak można podejrzewać, sławny kolega Bruny, rabin Mojżesz Minz.

Obszerny i zróżnicowany katalog praktyk pokutnych zaleconych przez ratyżbońskiego uczonego nie wyróżnia się szczególną restrykcyjnością na tle środków stosowanych w XV wieku przez ówczesnych rabinów niemieckiej części diaspory aszkenazyjskiej. Uciążliwe warunki odkupienia przewin stosowali oni wobec tych, którzy dopuścili się ciężkich wykroczeń wobec Prawa, swymi uczynkami doprowadzając do złamania zasad kahalnej dyscypliny. W historiografii przypisuje się tę – uważaną za nową – strategię duszpasterską wpływowi *Sefer chasidim*<sup>42</sup>. Ten powstały na przełomie XII i XIII wieku podręcznik wiary i przewodnik po żydowskich praktykach dewocyjnych wyszedł, zdaniem większości badaczy, spod pióra Jehudy Pobożnego. Dzieło to, skierowane do zwolenników propagującego skrajne formy pobożności ruchu *Chasidej Aszkenaz*, cieszyło się w XV wieku popularnością wśród uczonych aszkenazyjskich<sup>43</sup>.

Wszystkie wskazane przez Brunę środki, jakie kahał powinien zastosować wobec Nachmana, znane były późnośredniowiecznemu, obowiązującemu pośród chrześcijan prawu, także polskiemu, jako elementy kary za męzobójstwo. Niemcy i kraje Europy Środkowej stanowiły tę część kontynentu, w której po schyłek średniowiecza przetrwały zasady tradycyjnej karalności opartej na restytucji pieniężnej. Dotyczyły to zwłaszcza norm prawnych obowiązujących w wypadku przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu ludzkiemu. Kodeksy praw zwyczajowych określały wysokość

---

<sup>42</sup> Por. SH. EIDELBERG, *Jewish Life*, s. 90; M. KEIL, *Rituals of repentance*, s. 175.

<sup>43</sup> O *Sefer chasidim* i jego autorze por.: Jehuda Ben Chemouel Le Hassid, *Sefer Hassidim. Le guide des Hassidim*, tłum. i oprac. E. GOURÉVITCH, Paris 1988, [Introduction], s. 69–154; I.G. MARCUS, *Piety and society. The Jewish Pietists of Medieval Germany*, Leiden 1981; E. YASSIF, *Entre culture populaire et culture savant. Les exempla dans Sefer Hassidim*, "Annales HSS" 49, 1994, s. 1197–1222.

głównie, ceny, za którą można było uniknąć zemsty i przywrócić stan spokoju między zwaśnionymi stronami.

Poczucie nieadekwatności kary pieniężnej – w krajach Zachodu jeden z istotnych czynników zanikania karalności opartej na kompozycji – na terenach wiernych zasadom tradycyjnego wymiaru sprawiedliwości stanowiło przyczynę wzbogacania ugód zawieranych między rodzinami ofiar i winowajcami o nowe warunki, których wypełnianie zaspokajało niedosyt satysfakcji, jaką dać mogła finansowa rekompensata. Na obszarze Cesarstwa i w krajach Europy Środkowej uformował się zwyczaj uroczystego pojednania zwaśnionych, na skutek zabójstwa, rodzin, które, odrzuciwszy zemstę, decydowały się na polubowne rozwiązanie konfliktu. Rytuał pojednania występował w wielu wariantach, te zaś miały pewne elementy wspólne: zabójca obnażony do pasa, bosy, z pochyloną głową, z mieczem u szyi, na klęczkach, niekiedy w pozycji leżącej prosił krewnych zmarłego i Boga o wybaczenie. Rzecz działa się w domu zabitego, na palcu targowym, przed kościołem lub w jego wnętrzu, na cmentarzu. Wśród stawianych zabójcom wymagań, które spełnić musieli, aby czyn ich uznany został przez rodzinę zmarłego za niebyły, znajdowały się także zobowiązania natury religijnej: zamówienie żałomszy, obdarowywanie legatami instytucji kościelnych, pielgrzymki w intencji duszy zmarłego. Rytuał pokory był elementem kary za zabójstwo, która rekompensować miała stratę ekonomiczną poniesioną na skutek śmierci jednego z członków rodziny oraz dawać satysfakcję poniżonym niedopełnieniem zemsty krewnym. Pielgrzymka w intencji duszy zmarłego wzmacniać zaś miała jego szanse na zbawienie. Cały rytuał z pewnością powstał ze splecenia elementów kultury tradycyjnej z formami kościelnej pokuty publicznej<sup>44</sup>.

---

<sup>44</sup> Por. A. PAWIŃSKI, *O pojednaniu w zabójstwie według dawnego prawa polskiego*, Warszawa 1884, s. 33–48; B. ULANOWSKI, *O pokucie publicznej w Polsce*, Kraków 1888, H. ZAREMSKA, *Pielgrzymka jako kara*

Analogie z zalecanymi przez Brunę praktykami penitencyjnymi są oczywiste. Przypomnijmy, że dla ratyzbońskiego uczonego Nachman był homicydą. Rozwiązanie, które zaproponował Bruna członkom lwowskiego kahału, okazuje się bardzo podobne do praktyk stosowanych w podobnych wypadkach przez ich chrześcijańskich sąsiadów. Z pouczenia ratyzbońskiego talmudysty dowiadywali się oni, że pozostaje ono w zgodzie z żydowskim Prawem. W kwestii oceny wartości ludzkiego życia obie kultury – żydowska i chrześcijańska – zdają się w średniowieczu mówić jednym głosem.

---

za zabójstwo. *Europa Środkowa XIII–XV w.* [w:] *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, red. H. MANIKOWSKA, H. ZAREMSKA, Warszawa 1995, s. 147–156.